Nr 146. Kraków, Piątek 1 Kwietnia 1910. Rok XXIX.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 "	16 "	8 "	2 " 70 h.
z dwurazową " "	38 "	19 "	9 " 50 h.	3 " 20 "
w Państwie Niemieckiem	36 "	18 "	9 "	3 "
w innych państwach	48 "	24 "	12 "	4 "

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Nr 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel Kretschmera, ul. Szewska.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika L. 11 — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Billet E. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymbedze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Ubezpieczenie społeczne.

(Telefonem.)

Wiedeń, 1 kwietnia.

Subkomitet komisyi dla ubezpieczenia społecznego obradował wczoraj pod przewodnictwem pos. Buzka i załatwił §§ 7—15, a tem samem załatwiono pierwszy główny rozdział przedłożenia. Przez to przygotowano dla dyskusyi w plenum komisyi zasady dla trzech wielkich gałęzi ubezpieczenia.

W dyskusyi szczegółowej, odbytej wczoraj, określono przedewszystkiem sferę podlegających obowiązkowi ubezpieczenia. Postanowienia proponowane w tej mierze dały powód zasadniczej wymianie zdań co do stanowiska przedsiębiorstw kolejowych wobec ubezpieczenia społecznego, które służbie kolejowej daje mniej, niż ma ona obecnie w razie przejścia na emeryturę, lub na wypadek niezdolności do pracy, z powodu nieszczęśliwego wypadku. Kolejarze bez różnicy stronnictw i narodowości postawili jednomyślne żądanie, aby im w przedłożeniu o ubezpieczeniu społecznem pozostawiono to, co dzisiaj mają, gdyż w przeciwnym razie woleliby, aby ich wcale nie wciągano do ubezpieczenia społecznego.

Przedstawiciel ministerstwa kolejowego oświadczył, że na razie nie może w tej sprawie zająć ostatecznego stanowiska, musi jednak stwierdzić, że to, co w tym kierunku czyni austryacka administracya, jest czemś więcej aniżeli w innych państwach i że ciężary spadające na państwo z powodu wypadków nieszczęśliwych albo emerytury, doszły do wysokości, którą musi określić jako ostateczną granicę. Nigdzie nie ma tego, aby na wypadek emerytury także jeszcze dalej płacono rentę z powodu nieszczęśliwego wypadku. Do tego należy sprowadzić zjawisko, że wśród kolejarzy objawia się pewna chęć przejścia w stan emerytalny przedwcześnie.

Z powodu tego oświadczenia zastępcy rządu, większość członków subkomitetu wyraziła zapatrywanie, że sytuacya kolejarzy nie powinna doznać pogorszenia. Z powodu ustawy o ubezpieczeniu społecznem, należy przeprowadzić ostateczne uregulowanie stosunków emerytalnych w każdym razie nie z pogorszeniem stanu obecnego.

Subkomitet uchwalił więc, aby przedsiębiorstwa kolejowe podlegały ubezpieczeniu społecznemu, oraz aby przy obradach nad §§ 228 do 232 przedsięwzięto odpowiednie zmiany na korzyść kolejarzy.

Sprawa wciągnięcia przedsiębiorstw leśniczych do obowiązku ubezpieczenia od wypadku była omawianą przy ustępie 10 paragrafu. Odpowiednio do poprzedniego sformułowania, wciągnięto także leśną włościańską posiadłość do obowiązku ubezpieczenia od wypadku.

Podług ostatecznie obecnie ustalonego sformułowania, wszystkie przedsiębiorstwa leśne (zakłady) i wszystkie prace, które stoją w związku z wycinaniem i dostarczaniem drzewa, podlegają obowiązkowi ubezpieczenia od wypadku, z wyjątkiem wszystkich regularnych prac koło drzewa w ramach małych włościańskich gospodarstw.

§ 8 przedłożenia rządowego zmieniono w tym kierunku, iż dopiero przedsiębiorstwa z jedną siłą konną a nie ¼ siłą konia, jak w przedłożeniu proponowano, podlegają obowiązkowi ubezpieczenia od wypadków.

§§ 9—13, które regulują stosunek do zagranicy, zawierają zasadnicze wyjątki od obowiązku ubezpieczenia i upoważniają rząd, aby w kwestyach spornych oznaczył rozmiary obowiązku ubezpieczenia w drodze rozporządzenia, aby usunąć te trudności, które obecnie przy przeprowadzeniu ustawy o ubezpieczeniu urzędników prywatnych się objawiły.

Obszernie omawiano kwestyę, kto jest pracodawcą, względnie przedsiębiorcą o czem traktują §§ 14 i 15. Uchwalono, aby obok służbodawcy, także osoby pośrednie (pośrednicy) i t. p. były odpowiedzialne za premię ubezpieczenia.

Uchwały powzięte przez subkomitet w kwestyi §§ 1—11, będą wydrukowane, a w pierwszych dniach posiedzeń Izby posłów ma się odbyć posiedzenie plenarne komisyi, na którem pierwszy główny rozdział będzie poddany obradom i uchwałom.

Z Austro-Węgier.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Wiedeń. Wczoraj wieczorem odbył się w Schoenbrunie obiad dworski, w którym wziął udział ks. bawarski Franciszek Józef, oraz bawiąca w Wiedniu japońska para książęca Fushimi. Cesarz nadał księciu Fushimi Wielki Krzyż orderu Szczepana zaś księżniczce Fushimi Wielki Krzyż orderu Elżbiety.

Antimilitaryzm w Czechach.

Gniewin. Przy tegorocznym poborze rekrutów, zjawiło się wielu popisowych z odznakami związku antimilitarystów i napisami: „Neni halerz, neni muž“. Wszyscy ci popisowi zostali asenterowani i ukarani kilkudniowym aresztem.

Z tego powodu wszyscy popisowi, którzy wczoraj stawali do poboru, przybyli w czarnych ubraniach i czarnych krawatkach.

Berno. Dziennik „Rowno“ donosi: 12 popisowych skazano na 48-godzinny areszt, ponieważ zjawili się przy poborze z demonstracyjnemi odznakami antimilitarnemi.

Przed wyborami na Węgrzech.

Budapeszt. Prezydent ministrów hr. Khuen oświadczył współpracownikowi „Pesti Hirlap“, że wybory do Sejmu rozpoczną się prawdopodobnie dopiero w czerwcu. Hr. Khuen żalił się na brak kandydatów, przyczem zauważył, iż widocznie nie wszyscy mają już zaufanie do nowej konstelacyi rządowej. Na zapytanie, czy prawdą jest, że usposobienie dla rządu zmieniło się na gorsze, odpowiedział hr. Khuen: Usposobienie nie odgrywa roli przy wyborach i tam rozstrzygają głosy.

Śledztwo o zajścia w Sejmie węgierskim.

Budapeszt. Policya przesłuchiwała w sprawie ostatnich zajść w Sejmie węgierskim byłych posłów Eituera, Becka, Madararza, Markosa i Kofmanna, natomiast były poseł Zacharias, zawezwany przez policyę w Braszowie, odmówił wszelkich wyjaśnień.

Budapeszt. Jak donoszą z Braszowa (Kronstadt) zgotowano tam posłowi Zachariasowi, głównemu bohaterowi zajść w Sejmie węg., wielkie owacye. Kasyno tamtejsze zamianowało go członkiem honorowym.

Po katastrofie w Oekoerito.

Budapeszt. Obszerne sprawozdanie wiceżupana komitatu szatmarskiego o katastrofie w Oekoerito stwierdza, że **zginęło 229 mieszkańców gminy i 46 obcych**, odniosło zaś ciężkie rany 60 osób, z których **23** już zmarły.

Budapeszt. Z osób, ciężko rannych przy katastrofie w Oekoerito, wczoraj zmarło jeszcze 11 osób. Gospodarz Józef Olah, którego żona, syn i obie córki zginęły przy katastrofie, oszalał.

Budapeszt. Prezydent Falliéres wystosował do cesarza Franciszka Józefa telegram z wyrazami szczerego współczucia z powodu katastrofy w Oekoerito.

Obstrukcya w Sejmie chorwackim.

Zagrzeb. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu chorwackiego partya prawa zgłosiła 19 wniosków nagłych, członkowie zaś jej wygłaszali mowy obstrukcyjne.

Śnieżyce i burze.

(Telegr. „Nowej Reformy“).

Śniegi w Wiedniu.

Wiedeń. Wczoraj nastąpiła tu odwilż, prognoza meteorologiczna zapowiada jednak prawdopodobieństwo powtórzenia się śnieżycy.

Onegdajsza śnieżyca spowodowała wiele nieszczęśliwych wypadków. Wszystkie aparaty, służące do alarmowania straży pożarnej, zostały uszkodzone. Druty telefoniczne przerwane są w 200 miejscach.

Pod Wiedniem znaleziono w śniegu zmarzłe zwłoki kupca Hübnera. Hübner jechał do domu, a ponieważ konie nie mogły już z powodu śniegu ciągnąć wozu, szedł dalej pieszo. W drodze zaskoczyła go śnieżyca; Hübner przewrócił się i został przysypany śniegiem. Wczoraj znaleziono go nieżywego.

Na dworcu kolei południowej śnieżyca poczyniła znaczne szkody; prawie wszystkie automatyczne zwrotnice przestały funkcyonować. Wyścigi kłusowe, jakie miały się odbyć wczoraj w Wiedniu, musiano odwołać, ponieważ tor zasypany jest śniegiem.

Borra.

Rjeka. Od kilku dni szaleje tutaj borra i pada śnieg. Monte Magiore pokryte jest grubą warstwą śniegu.

Tryest. Od wczoraj rano panuje tutaj niezwykle silna borra. Temperatura również znacznie spadła po szeregu wiosennych dni. Od czasu do czasu pada śnieg. Rano chyżość borry wynosiła 70 do 80 km. na godzinę, w południe wynosiła już 99 km., w ciągu dnia szybkość podniosła się do 124 km. na godzinę. Morze bardzo wzburzone. Wiele okrętów w porcie zostało oderwanych i dopiero z wielkim trudem na nowo przywiązano je. Inne okręty nie mogą wjechać do portu z powodu borry. Okręt „Amfitryte“, który miał wczoraj z pątnikami wyjechać do Palestyny, musiał odjazd odroczyć. — W porcie Franciszka Józefa borra zerwała dachy z centrali elektrycznej i kilku innych budynków. Jak słychać, kilka osób zostało zranionych.

Katastrofa kolejowa z powodu burzy.

Tryest. Z Muggia, stacyi wąskotorowej kolei żelaznej, prowadzącej z Tryestu do Parenzo, donoszą, iż wczoraj z powodu silnej borry **przewrócił się pociąg osobowy, a** liczba zabitych i rannych wynosi rzekomo **20.** Natychmiast po nadejściu tych wiadomości, wysłano pociąg z lekarzami i ze środkami leczniczemi i opatrunkowemi.

Tryest. Pociąg kolejowy koło Muggio, zepchnięty przez silną borrę, spadł z toru.— Według ostatnich stwierdzeń, **zginęły 3 osoby,** 18 odniosło ciężkie lub lekkie zranienia. Wypadek zdarzył się w oddaleniu 200 metrów od stacyi. Gruzów z powodu borry nie można było dotąd usunąć. Ruch z tego powodu jest przerwany. W pociągu jechało około 180 podróżnych.

Zajście na rezurrekcyi.

(Telefonem.)

Lwów, 1 kwietnia.

Z Czortkowa donoszą do pism tutejszych jeszcze następujące szczegóły o zajściu w czasie rezurrekcyi:

Jednym z oficerów, biorących udział w zajściu, był rotmistrz N., z rodu Czech, zięć komendanta pułku, a drugim porucznik Paar, bratanek adjutanta cesarza.

Podczas procesyi ksiądz, oburzony tem, że obaj oficerowie, będący w strojach cywilnych, nie zdjęli kapeluszy w czasie błogosławieństwa, strącił rotmistrzowi kapelusz z głowy. **Wtedy rotmistrz uderzył księdza kilkakrotnie w twarz** tak silnie, że **ksiądz przewrócił się na ziemię.**

Wśród zebranych powstało ogromne oburzenie. Obaj oficerowie ratowali się ucieczką i schronili się w domu pewnego żyda. Z Czortkowa wyjechali przy silnej asystencyi żandarmów.

Telegramy

z dnia 1 kwietnia.

Wiedeń. Przy ciągnięciu losów tureckich główna wygrana 400.000 franków padła na nr 914.832, druga wygrana 30.000 fr. na nr 1,480.093, zaś po 10.000 fr. wygrały nr 670.876 i 1,083.036.

Lwowska Rada miejska.

Lwów. Rada miejska załatwiła na wczorajszem wieczornem posiedzeniu w myśl referatu prof. Dziwińskiego, zakupno całego obszaru dworskiego w Woli Dobrostańskiej od ks. Wandy Lubomirskiej za sumę 1.115.000 K, celem ochrony i rozszerzenia miejskich terenów wodociągowych.

Następnie radny Olszewski referował sprawę Banku przemysłowego i udziału w jego założeniu gminy miasta Lwowa. Po dłuższej dyskusyi, która przeciągnęła się do godz. 10 wieczór, uchwalono bez zmiany wnioski referenta. (Wnioski te podaliśmy we wczorajszym porannym numerze. Przyp. Red.).

Ćwiczenia sztabowe we Lwowie.

Lwów. Ministerstwo wojny powołało w tych dniach do Lwowa kilkadziesięciu wyższych oficerów sztabowych, którzy wraz z lwowskimi oficerami sztabowymi odbywają od dwóch dni ćwiczenia wojenne na mapach Galicyi i okolic Lwowa. Idzie tu o zaznajomienie się najwyższych oficerów sztabowych z terenem galicyjskim, z okazyi manewrów wojennych, które w roku bieżącym odbędą się na terenie galicyjskim. — We wtorek i środę przybyło do Lwowa 27 wyższych oficerów sztabowych z generałem-zbrojmistrzem Liboriusem Frankiem, komendantem korpusu w Temeszwarze na czele. — Oprócz niego przybyli: Generał Leopold Schleier, pułkownicy sztabu generalnego: Eugeniusz Hordliczka i R. Kraus, podpułkownik Herman Saalager i kapitan sztabu generalnego Alfred Kromboscht, dalej marszałkowie polni porucznicy: Alfred Ziegler, Antoni Seefranz, Horvath, Hugo Meizner, Hermann Gemingen, Alfred Raffay, Józef Bekieszy, Edward Fischer, Józef Achberger i kilku generał-majorów.

Prócz nich przybyli wyżsi wojskowi z Przemyśla, z Krakowa i Jarosławia. Ćwiczenia trwają po kilkanaście godzin dziennie i skończą się pojutrze.

Katastrofa w Mühlheim.

Mühlheim. Oprócz maszynisty pociągu luksusowego aresztowano też naczelnika stacyi Mühlheim, Rogera, za współwinę onegdajszej katastrofy.

Mühlheim. W ciągu dnia wczorajszego zgłosiło się jeszcze wielu lżej rannych, tak że dotąd ilość lekko rannych wynosi ogółem **200.**

Wielu żołnierzom musiano amputować ręce lub nogi jeszcze przed wydobyciem ich z pod gruzów wagonów. Sceny, jakie się przy tem rozegrały, nie dają się wprost opisać.

Stwierdzono, że zarówno pociąg osobowy jak i luksusowy otrzymały równocześnie sygnał pozwalający na wjazd na stacyę.

Pożyczki serbskie.

Belgrad. „Politika“ donosi, że z okazyi konferencyi ministrów: Izwolskiego i Kokowcewa z ministrami serbskimi w Petersburgu uregulowano także kwestyę serbskiej pożyczki, zaciągniętej w Rosyi w roku 1876. Rosya darowała Serbii zaległe odsetki od wysokości 60.000 denarów. Dalej donosi to pismo, że belgradzkie towarzystwo oficerskie w najbliższym czasie rozpocznie rokowania z rosyjską grupą finansową w sprawie zaciągnięcia większej pożyczki, celem regulacyi długów oficerów serbskich.

Podróż króla serbskiego.

Bukareszt. Król Piotr serbski przy opuszczeniu granicy rosyjskiej w Reni powitany został przez zastępców króla Karola i rządu rumuńskiego. Tak samo odbyło się powitanie w Somovit. Król Piotr udał się w dalszą podróż do Śofii i do Konstantynopola.

Starcie turecko-bułgarskie.

Konstantynopol. Dzienniki donoszą o nowem zajściu na granicy turecko-bułgarskiej, na tem samem miejscu, gdzie było ostatnie starcie krwawe. Bułgarzy ostrzeliwali oddział turecki z zasadzki i zastrzelili jednego żołnierza.

Budowa floty tureckiej.

Konstantynopol. Dzienniki donoszą, że dzisiaj będzie podpisana umowa z syndykatem fabryk Armstronga w sprawie budowy 2 Dreadnoughtów i 1 pancernika.

Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 1 kwietnia.

Na wczorajszem posiedzeniu udzielono 3-tygodniowego urlopu r. Stachowskiemu. Prezydent Leo zawiadamia, że otrzymał z Wiednia wiadomość, że nowela do ustawy budowlanej m. Krakowa, uchwalona przez Radę miasta i Sejm, otrzymała sankcyę cesarską. — Przewodnictwo obejmuje wicepr. dr Szarski.

Bank przemysłowy.

Z porządku dziennego prez. Leo imieniem sekcyi skarbowej przedstawił wnioski w sprawie Banku przemysłowego. Referent wskazał, że sprawa Banku przemysłowego znaną jest z dyskusyi sejmowej. Także przed kilku tygodniami w Radzie m. Krakowa poruszono tę sprawę i polecono mowcy, jako członkowi krajowej komisyi dla spraw przemysłowych, zainterpelować marszałka w sprawie powodów rozbicia się układów między Wydziałem krajowym a grupą ks. Lubomirskiego i poczynić starania, aby komisya wyraziła opinię, że wszelką zwłokę w kreowaniu Banku przemysłowego uważa za szkodliwą. Komisya przemysłowa po przeprowadzeniu dyskusyi i wyjaśnieniach, udzielonych przez marszałka Badeniego i członka Wydziału krajowego p. Jabla, uchwaliła też jednogłośnie wezwać Wydział krajowy, aby dążył wszelkiemi siłami do jak najspieszniejszego założenia Banku i aby w miejsce grupy ks. Lubomirskiego zorganizować inną grupę kapitalistów krajowych. Na tem posiedzeniu komisyi wśród członków, reprezentujących miasta Kraków i Lwów, powstała równocześnie myśl, aby w tej grupie partycypowały obie stolice kraju. Decydowały tu dwa względy. W pierwszym rzędzie — gdy przychodzi do skutku wielka krajowa instytucya, od tylu lat oczekiwana, mająca spełnić zadania polityki przemysłowej, to rozwój tej instytucyi leży w interesie centrów handlowych i przemysłowych t. j. Krakowa i Lwowa Obie stolice powinny wziąć czynny udział w subskrypcyi, bo ona daje wpływ w zarządzie Banku, co jest rzeczą pierwszorzędnej wagi. Drugim motywem było, aby Wydziałowi krajowemu ułatwić akcyę organizacyjną tej grupy i zabezpieczyć wpływ żywiołom, które dają rękojmię, że akcya wyjdzie na korzyść kraju. Nikt nie może przypuścić, aby stolicom chodziło o dywidendę; instytucya nie będzie prowadzoną ze stanowiska wysokich zysków (pewne zyski odpowiadają zasadom dobrej gospodarki) — ale w tym duchu, aby przemysł krajowy popierać, kredytu udzielać szczególnie przedsiębiorstwom średnim, a dla braku kredytu nie mogącym się rozwinąć, aby w zachodniej części kraju przemysł, zbyt pomału się rozwijający, ożywiać a nowy budzić do życia.

Sprawa — mówił dalej dr Leo — przedstawia się w ten sposób: Prywatni kapitaliści pod przewodnictwem Banku krajowego mają subskrybować 900.000 koron, oba miasta około miliona, względnie cośkolwiek więcej, gdyby subskrypcya prywatna do odpowiedniej cyfry nie doszła. Lwów uchwali upoważnić swego prezydenta do zgłoszenia w Wydziale krajowym subskrypcyi do wysokości 1,200.000 K, Kraków — ma przystąpić do akcyi z tą samą sumą. Prawdopodobnie jednak suma subskrypcyi i zgłoszeń zostanie znacznie zredukowaną, bo zależy na tem, aby oprócz Krakowa i Lwowa także przemysł krajowy był reprezentowany. Bank krajowy i najpoważniejsze nasze instytucye przemysłowe pragną uczestniczyć. — W Krakowie organizuje się subskrypcya bardzo poważnych osobistości z miasta, przemysłu i handlu; ma ona już przeszło 150.000 K zebranych. — Dlatego ostatni ustęp wniosku jest ogólnikowo sformułowany, bo dziś jeszcze nie jest wiadomem, jaka kwota będzie potrzebną: 400.000, czy milion koron.

Co do udziału w zarządzie Banku i wpływu w tej instytucyi, to chodzi o reprezentacyę Krakowa w Radzie nadzorczej tej instytucyi. Referent oświadcza, że posiada pewność, iż Kraków w Radzie nadzorczej będzie reprezentowany. Mowca otrzymał również zapewnienie, że organizacya filii Banku przemysłowego w Krakowie nastąpi jeszcze w bieżącym roku, o ile Bank już teraz przyjdzie do skutku, i że nominacya dyrektora i komitetu nadzorczego filii krakowskiej dokonaną będzie w porozumieniu z Radą miasta Krakowa. Jest to rzecz pierwszorzędnej wagi, bo filia rozwijać ma swą działalność na Kraków i najbliższą jego okolicę.

Z tych względów, podkreślając jeszcze raz znaczenie całej akcyi pod względem gospodarczym i społecznym dla interesów obu stolic i zagłębia krakowskiego — prosi prezydent o uchwalenie następujących wniosków sekcyi skarbowej:

1) Gmina miasta Krakowa przystępuje do Towarzystwa akcyjnego pod tytułem „Krajowy Bank przemysłowy król. gal. i Lodomeryi z W. Ks. krakowskim“ jako akcyonaryusz — z udziałem maksymalnie 1,000.000 koron.

2) Upoważnia się prezydenta miasta do przeprowadzenia w tym celu pertraktacyi i do zawarcia ewentualnej umowy z Wydziałem krajowym

3) Rada miasta uprasza prezydenta o dołożenie wszelkich starań, aby Wydział krajowy przyznał miastu Krakowowi odpowiedni udział w kapitale akcyjnym i odpowiednią reprezentacyę w Radzie nadzorczej Banku przemysłowego, oraz odpowiedni wpływ na organizacyę filii Banku przemysłowego w Krakowie, jak również odpowiednią reprezentacyę w miejscowym komitecie nadzorczym tej filii.

4) Do podpisania aktu subskrypcyjnego, oraz ewentualnego układu z Wydziałem krajowym w imieniu miasta Krakowa upoważnia się obok prezydenta miasta radców miejskich: Jana Kantego Federowicza i dra Juliana Gertlera, względnie w razie zachodzącej przeszkody ze strony jednego z nich Henryka Schwarza i dra Bronisława Gutkiewicza.

5) Uprasza się prezydenta miasta, aby po zawarciu układu z Wydziałem krajowym przedłożył w porozumieniu z sekcyą skarbową odpowiednie wnioski co do uzyskania kapitału potrzebnego na lokacyę w akcyach.

R. m. Gross podnosi, że cała racya istnienia Banku przemysłowego wymagała, aby to była instytucya krakowska. W kraju mamy przemysł drzewny, naftowy i węglowy. Eksportu drzewa popierać nie trzeba, bo i tak za wiele go się wywozi z naszego kraju. Nafciarze mają do dyspozycyi całą masę instytucyj pieniężnych, nie potrzebują Banku przemysłowego ani rafinerzy, ani ci, co zakupują tereny. Węgiel jest jedynym materyałem, zagłębie krakowskie jedynem miejscem, które potrzebuje banku. Tu potrzebia skupienia wszystkich sił. A jednak przemysłu węglowego się nie popiera, zakładamy bank nie w Krakowie, występujemy nie jako gmina niezależna, lecz prosimy. I to odbija się na dzisiejszej rezolucyi. Mowca jest za tem, aby Bank przemysłowy utworzyć, jakkolwiek nie może podzielać zdania tych, którzy sądzą, że jak się ten Bank utworzy, cały nasz kraj w przeciągu lat kilku pokryje się fabrykami. Tak nie będzie, bo kredyt jest międzynarodowy, pieniądz szuka tylko tam lokacyi, gdzie ona jest dobrą, gdzie dają wysoki procent. Tem się też tłómaczy, że taki Bank austro-węgierski lokuje chętnie pieniądze u nas, bo płacimy wysoki procent. Nie forma kredytu będzie miała znaczenie, ale to chyba, że znajdować się on będzie w rękach krajowych, które nie mają żadnego interesu niszczyć jednego przemysłowca na korzyść drugiego. Dlatego byłoby wskazane, aby cały kapitał złożył kraj, nie kapitaliści prywatni.

Nazwawszy kreacyę z grupą ks. Lubomirskiego dziwolągiem w dziejach finansowości, streszcza mowca swe stanowisko w stwierdzeniu, że nie przywiązuje wielkich nadziei do Banku przemysłowego; nie sądzi, że Bank stworzy przemysł, ale jest zdania, że z akcyi tej wypłynie tyle korzyści, iż po pięciu latach, gdy wpływ Banku eskontowego ustanie, będziemy mogli prowadzić walkę z zachodnim przemysłem skartelowanym. Mowca domaga się innej formułki, któraby zapewniła miastu naszemu przedstawicielstwo w Radzie nadzorczej Banku. Rezolucya chce Krakowowi wpływ zapewnić, ale tylko w formie życzenia, bez wyraźnych warunków. Jest to niedobrem — zwłaszcza, że już mieliśmy podobny wypadek. Oto Kasa oszczędności miasta Krakowa ofiarowała na odnowienie Wawelu 800.000 K, pod warunkiem, że będzie miała przedstawiciela w komitecie restauracyi Wawelu; dotąd to nie nastąpiło. Mowca domaga się więc — nie stawia zresztą żadnego wniosku, tylko wypowiada życzenie — aby Rada miasta Krakowa miała prawo mianowania jednego członka Rady nadzorczej Banku przemysłowego.

R. m. Dattner polemizuje z wywodami posła Grossa. Jest rzeczą pewną, że Bank nie stworzy przemysłu, ale popierać będzie jego rozwój. Wszyscy byliśmy tego zdania, że Bank powinien mieć siedzibę w Krakowie, zależało to jednak od Sejmu, i gdyśmy widzieli, że większość oświadcza się za siedzibą Banku we Lwowie, musieliśmy się zgodzić, aby przynajmniej filia powstała w Krakowie.

R. m. Doboszyński zgadza się z zapatrywaniem dra Grossa, że siła rzeczy w naszem przystąpieniu do stworzenia Banku przemysłowego w tem leży, abyśmy mieli wpływ na Bank. Chodzi więc o to, abyśmy mieli przedstawiciela naszego w Radzie nadzorczej i posiadali wpływ na organizacyę filii w Krakowie. Ale to słuszne żądanie znajduje wyraz w rezolucyi, proponowanej przez sekcyę skarbową. — Albowiem sama uchwała, że upoważniamy prezydenta do subskrybowania akcyi do sumy jednego miliona, nie znaczy, że temsamem jużeśmy subskrybowali. Wiemy, że prezydent miasta ani układu nie zawrze, ani aktu przystąpienia nie podpisze, dopóki nie zapewni nam tego, czego w rezolucyi żądamy. Różnica między wnioskiem dra Grossa a rezolucyą sekcyi skarbowej redukuje się do tego, że nie Rada miejska sama swojego przedstawiciela wybierze, lecz że go wybiorą ci wszyscy, którzy akcye mają. — Nie jest więc słuszną zasada, aby pewne grupy akcyonaryuszów nominowały swego przedstawiciela; jest rzeczą właściwszą, aby tę rzecz załatwili akcyonaryusze po wzajemnem porozumieniu. Gdy więc rezolucya czyni zadosyć słusznym żądaniom dra Grossa, przeto możemy za nią głosować, pomimo, że stylizacya rezolucyi dla ważnych powodów nie brzmi tak stanowczo, jakby sobie tego p. dr Gross życzył.

R. m. Bandrowski oświadcza, że zareagować musi na pewne nastroje, wywołane przez dra Grossa, u którego widzi pewną tendencyę ostudzenia zapałów Rady do Banku. Nic łatwiejszego, jak twierdzić, że powstanie tylko jeszcze jeden bank więcej, jak wmawiać w nas, że sądzimy, iż Bank ten jest gwarancyą uprze-

mysłowienia kraju. Tak daleko nie sięgamy, ponieważ jednak wszyscy wołamy o uprzemysłowienie kraju, staraniom naszym chcemy dać wyraz lepszy — i oto dlaczego z łona lewicy sejmowej przed 5 laty wyszedł wniosek o utworzenie Banku przemysłowego. Jeżeli więc tworzymy instytucyę, powołaną do tego, aby interesy przemysłowe ująć w ręce, to bez wątpienia będzie lepiej. Trzeba więc nam tej nadziei, że się nam ta nowa organizacya przyda, zwłaszcza, gdy oczy będziemy mieli otwarte na to, co się dzieje. Wszak pod naszem okiem usadawia się przemysł obcy, wszak młodzież nasza nie ma przystępu do fabryk w naszym kraju, bo już nawet nie austryaccy Niemcy się sadowią, ale Prusacy. Coraz trudniej młodzieży polskiej dostać miejsce w fabryce, a przecież odciągnąć ją pragniemy od zawodów wolnych a nieproduktywnych! Krytyka sama jest bezpłodną, chodzić nam powinno przynajmniej o ślad czynu. Mowca jest może do pewnego stopnia w sprawie tej entuzyastą, ale w nowej instytucyi widzi zadatek obrony krajowego przemysłu, stanowiącego ważne zagadnienie także pod względem narodowym.

R. m. Gross zaznacza, że poezya jest wszędzie dobra, tylko nie tam, gdzie chodzi o finanse. Mowca bynajmniej nie uważa zapału za rzecz zbędną i z pewnością nie należy do tych, którzy tylko krytykują; uznaje, że trzeba dążyć do tego, aby przemysł ukrajowić, aby młodzieży udostępnić pracę w fabrykach. Ale trzebaby zmienić usposobienie społeczeństwa. Bogatsi niech nie grają na giełdzie, lecz niech grają na przemyśle, władze i inne czynniki niechaj nie czynią trudności naszym obywatelom, gdy chcą utworzyć fabrykę, bo dotąd — niestety — tylko przed obcym a wielkim kapitalistą wszystko stoi otworem.

Referent prez. Leo zaznacza, że uznaje żale, że Bank przemysłowy nie będzie miał siedziby w Krakowie, łatwiej jednak jakiś pogląd wypowiedzieć, aniżeli go jako uchwałę przeprowadzić. I dlatego w Sejmie, gdy nie można było przeprowadzić czegoś najlepszego, t. j. kreowania Banku w Krakowie, trzeba było się zadowolnić czemś względnie dobrem, t. j. filią w Krakowie. Należy mieć nadzieję, że jeżeli tęgi będzie kierownik filii krakowskiej, to punkt ciężkości całej instytucyi siłą rzeczy przeniesie się do Krakowa, bo tu na zachodzie jedynie są warunki rozwinięcia się przemysłu. Referent uważa za rzecz słuszną, że odrzucono myśl, aby Bank przemysłowy był częścią składową Banku krajowego, bo ta instytucya inne ma zadania. Co do podniesionej przez dr Grossa kwestyi, że w sprawie wyboru członków Rady nadzorczej ks. Lubomirski stawiał pewne warunki, a Kraków wyraża tylko życzenia — to różnica ta zachodzi z tego powodu, że ks. Lubomirski dawał odrazu 2 miliony, podczas gdy Kraków daje tego zaledwie część czwartą. Druga różnica leży w tem, że stanowisko ks. Lubomirskiego w kraju i w Sejmie jest takie, że się z nim bardziej liczą, niż z uchwałą nawet ciała zbiorowego. Nie można tedy podejmować walki bez szans; lepiej zdobywać coś, choć mniej, niż tracić czas bez żadnego rezultatu.

W głosowaniu uchwalono wszystkie wnioski sekcyi skarbowej.

Odsłonięcie pomników w Ameryce.

Z kolei r. mag. dr Zaczek im. sekcyi szkolnej i skarbowej przedstawił wnioski w sprawie wysłania delegata na uroczystość odsłonięcia pomników Puławskiego i Kościuszki w Waszyngtonie. Uroczystość odbędzie się 17 maja. Rada jednogłośnie uchwaliła następujące wnioski:

1) Wysłać swego delegata do Waszyngtonu.
2) Uprosić na delegata r. m. dra Adama Doboszyńskiego.
3) Przeznaczyć na ten cel sumę 3000 koron.

Uroczystość Chopinowska.

W dalszym ciągu uchwalono wziąć udział w obchodzie setnej rocznicy urodzin Fryd. Chopina w Krakowie i w tym celu: 1) Delegować do komitetu Tow. muzycznego wiceprezydenta dra Szarskiego, r. m. dra Jul. Nowaka i dra Wład. Wasunga; 2) Odstąpić na urządzenie koncertu widownię teatru miejskiego i przeznaczyć na cele koncertu 1000 koron.

Nowy radca miejski.

Na wniosek sekcyi prawniczej (ref. dr Kannenberg) uchwalono powołać do pełnienia obowiązków radzieckich do końca kadencyi (w miejsce ś. p. Aleks. Sulikowskiego) adwokata dra Tadeusza Federowicza.

Z posiedzenia tajnego.

Na posiedzeniu tajnem udzielono zaliczki jednemu z urzędników magistratu; udzielono pensyę wdowią 1000 koron rocznie p. Helenie Kayzowej, wdowie po ś. p. Adamie, oficyale magistratu; p. Joannie Czoponowskiej, wdowie po emer. komisarzu magistratu, 1191 kor. 66 hal. rocznie; p. Annie Zającowej (240 kor. rocznie), wdowie po robotniku zakładu czyszczenia miasta; p. Agnieszce Białoniowej (400 kor.), wdowie po pachołku miejskim; p. Maryi Kustowskiej (240 kor.), wdowie po miejskim stróżu nocnym; pensyę sierocińską 200 kor. rocznie otrzymała Rozalia Kowalska, sierota po miejskim stróżu plantacyjnym; Janowi Grünbergowi, przeniesionemu w stan spoczynku pachołkowi miejskiemu, przyznano emeryturę 525 kor. i dodatek 120 kor. rocznie; Maryi Wlazłowej, wdowie po stróżu stacyi pomp wodociągowych, udzielono tytułem odprawy 325 kor.; Annie Podedniakowej, wdowie po sekretarzu magistratu, przyznano dodatek 216 kor. rocznie na wychowanie córki; Annie Waclowej, wdowie po woźnym muzeum techniczno-przemysłowego, przyznano odprawę wysokości 400 koron; — wreszcie Tomaszowi Flisinkowi, przeniesionemu w stan spoczynku pachołkowi miejskiemu, przyznano 656 kor. rocznej emerytury wraz z dodatkiem 64 kor. rocznie.

Kronika.

Dziś:

Kraków, piątek 1 kwietnia.

Kalendarzyk kościelny: Macierz N. P. M. i Hugona.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 min. 18, zachód o godz. 6 m. 09 długość dnia godzin 12 min. 51.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Zaczarowane koło".

Teatr ludowy: „Czarodziej z nad Nilu".

Odczyt adw. Br. Kulakowskiego p. t. „Wrażenia obrońcy sądu wojennego" w sali Muzeum techniczno-przemysłowego o g. 7 wieczorem.

Teatr miejski we Lwowie: „Ciotunia" i „Z dobrego serca".

Arcyksiążę Fryderyk w Krakowie. Wczoraj wieczorem odbył się w sali saskiej wydany przez arcyksięcia Fryderyka obiad, w którym uczestniczyła cała generalicya, a z gości nie wojskowych: delegat Fedorowicz, prez. dr Leo, prezydent sądu W. Hausner i dyrektor kolei państw. r. dr Zborowski.

Sprawa dworca towarowego w Krakowie.— Wczoraj na gruntach w Krowodrzy zebrała się komisya ekspropryacyjna celem wywłaszczenia gruntów pod budowę dworca towarowego. W skład komisyi wchodzili z ramienia kolei: insp. Kraus, dr J. Haraschin i geometra p. Werner, dalej sędzia dr Kukiel, wreszcie zastępcy stron prywatnych adwokaci: dr Arnhaus, dr Deiches i dr Peiper. Jak się dowiadujemy, komisya została odroczoną ze względów formalnych, podniesionych przez zastępców stron. Odroczenie to spowodować może pewną zwłokę w definitywnem załatwieniu sprawy dworca towarowego.

Konferencya literacka. P. Jan Dava z Paryża redaktor i krytyk literacki, urządza konferencyę w Krakowie w sali Muzeum techniczno-przemysłowego we wtorek 5 kwietnia o g. 5 po południu. Przedmiotem konferencyi będzie: „Le sentiment et l'amour dans la vie et les oevres des grands auteurs" (Musset, G. Sand, Chopin). Bilety na tę konferencyę nabywać można w księgarni Krzyżanowskiego (A—B).

Fałszywy alarm. Telefonem zawezwano wczoraj pogotowie do Grand hotelu, gdzie miała zasłabnąć służąca. Alarm okazał się fałszywym, a miał widocznie za cel wywołać złośliwie zbiegowisko przed hotelem, aby powstała pogłoska, iż ktoś z gości hotelowych zasłabł.

Drobny pożar. Wczoraj o godz. pół do 3 po południu zapaliła się drewniana ścianka w oficynie domu pod l. 6 przy ul. Krakowskiej. Zapalenie spowodowało zbyt bliskie sąsiedztwo ścianki z rurą, prowadzącą do pieca. Zaalarmowana straż pożarna wysłała na miejsce IV pluton z brandmistrzem p. Obidowiczem na czele. Ogień ugaszono wkrótce, szkoda nieznaczna.

Zamach samobójczy staruszki. Wczoraj o g. 9 i pół wieczorem popełniła zamach samobójczy 76-letnia staruszka przez rzucenie się z ganku II piętra domu przy ul. Powiśle l. 3 na podwórze. Do nieprzytomnej zawezwano pogotowie, które stwierdziło nieznaczne obrażenia zewnętrzne. Widocznie z powodu wewnętrznych obrażeń, które spowodowały krwotok, staruszka straciła przytomność. Odwieziono ją do szpitala św. Łazarza, gdzie po odzyskaniu przytomności, wyznała, iż zamach samobójczy popełniła z obawy przed nędzą, wskutek niezdolności do pracy i oświadczyła, że jeśliby zdrowo wyszła ze szpitala, powtórzy zamach, ale już lepiej, gdyż nie chce żebrać. Nazywa się Zofia Grubarczyk i mieszkała na Półwsiu Zwierzynieckiem w ul. Lelewela pod l. 14; ponieważ tam ze wstydu przed sąsiadami nie chciała dopuścić się samobójstwa, wybrała pierwszą z brzegu kamienicę na ul. Powiśle.

Przypadek z bronią. We środę w nocy wskutek nieostrożnego obchodzenia się z nabitym rewolwerem, przestrzelił sobie lewą rękę na wylot 23-letni ślusarz, Stanisław Trudnowski. Pogotowie po tymczasowym opatrzeniu odwiozło rannego do kliniki chirurgicznej.

Spłoszony koń. Wczoraj wieczór koło godz. 8 wieczorem spłoszył się koń zostawiony z wózkiem bez dozoru na ul. Szpitalnej i popędził ku plantom. Ujęto go na ul. Basztowej; na szczęście nie wyrządził żadnej szkody. Właściciel konia p. Münz, obywatel z Czarnej Wsi, będzie ukarany policyjnie za brak dozoru nad koniem.

Prawo publiczności. „Wien. Ztg." ogłasza: Minister oświaty nadał prywatnemu Liceum żeńskiemu Kongregacyi SS. św. Józefa w Tarnopolu na rok szkolny 1909—10 prawo publiczności, jakoteż prawo odbywania egzaminów dojrzałości i wydawania ważnych państwowo świadectw dojrzałości.

Okradzenie urzędu podatkowego. Ze Lwowa telefonują nam: Według doniesień z Kossowa, nocy ubiegłej włamali się złodzieje do tamtejszego urzędu podatkowego i zabrali znaczniejszą ilość pieniędzy.

Organizacya bandycka w Warszawie. Pisma warszawskie donoszą: Śledztwo prowadzone w sprawie ostatnich licznych napadów bandyckich, dokonywanych po wsiach, utwierdziło policyę warszawską w przekonaniu, że w Warszawie istnieje organizacya bandycka. Organizacya ta operowała w guberniach: warszawskiej, radomskiej, piotrkowskiej i suwalskiej przy pomocy dokładnych map. — Na czele stał „naczelnik Hipek", właściwie Hipolit Rytter, występujący pod nazwiskami: Bogusławskiego i Pietraszewskiego. Posiadał on stale dwa mieszkania, jedno osobiste przy ulicy Litewskiej, drugie dla członków bandy, przy ul. Nowoaleksandryjskiej. „Hipek" był dla warszawskiej policyi osobistością zupełnie nie znaną, nie wiedziano nawet jak wygląda.

Po długich poszukiwaniach policya odkryła oba jego mieszkania i w pierwsze święto Wielkanocy aresztowała w nich kochankę „Hipka" Fryderykę Bollertównę, znaną złodziejkę, oraz dwóch znanych bandytów; znaleziono tam również fotografię Ryttera.

Niedługo potem aresztowała policya znowu trzech członków bandy: dwóch mężczyzn i kobietę, która w chwili, gdy ją aresztowano, podarła szybko jakąś kartkę i rzuciła ją na ziemię. Jak się później okazało, było to pokwitowanie za lokal, wynajęty przy ul. Grzybowskiej l. 23; lokal ten policya natychmiast obsadziła i znalazła w nim bandytów, którzy na widok policyi rzucili się do okien, chcąc uciec po gzymsach na podwórze. Policyanci udaremnili jednak ten zamiar i aresztowali ich wszystkich.

Wreszcie we środę aresztowano Hipolita Rychtera, a to w następujący sposób: Czuwający nad mieszkaniem przy ul. Nowoaleksandryjskiej agent policyjny, zauważył jakiegoś człowieka, który krążył ciągle koło mieszkania, nie decydując się wejść. Widząc pewne podobieństwo między owym mężczyzną a fotografią, znalezioną u Bollertówny, agent aresztował nieznajomego, którym, jak się okazało, był właśnie poszukiwany Hipolit Rytter, organizator setek napadów w Królestwie i Cesarstwie.

Śledztwo toczy się dalej, gdyż, jak się zdaje, nie wszyscy jeszcze członkowie bandy wpadli w ręce policyi.

Samobójstwo adwokata. Z Pragi telegrafują: Adwokata Emila Fantę znaleziono wczoraj rano w pomieszkaniu w łóżku poparzonego. Dr Fanta po południu zmarł. Dotychczas nie stwierdzono, czy popełnił on samobójstwo, czy też przypadkowo doznał poparzenia.

Z Pragi telegrafują: Przyczyną samobójstwa adwokata dra Fanty były doniesienia do rządu z powodu popełnionych przez niego malwersacyj.

Aresztowanie pianisty za pogróżki. Z Pragi telegrafują: Policya aresztowała tu wczoraj przybyłego z Odessy pianistę Wiktora Borsakowskiego, który groził zastrzeleniem kelnerce Róży Bukowskiej, ponieważ odrzuciła jego propozycye miłosne. Przedtem Borsakowski groził jej odcięciem nosa.

Wędrówki balonów niemieckich. Z Bekesz Czaba telegrafują: Balon z pięciu drezdeńskimi aeronautami spadł niedaleko Bekesz Czaba. Podróżni odnieśli lekkie kontuzye.

Straszny czyn desperata. Z Schemnitz telegrafują: Robotnik Maksymilian Mann z Mitweido wczoraj po południu odciął głowę dwom swoim dzieciom wieku 2 do 4 lat, zamordował nożem 14-letnią córkę nieobecnej w domu gospodyni domu, następnie zamordował gospodynię, gdy ta do domu powróciła, poczem udał się na strych, wzniecił pożar i powiesił się na belce. Domownicy odcięli go i ocucili. Mann przed czynem wypisał na stole kredą: Mam już dosyć tego życia.

Wybuch gazu. Z Wrocławia telegrafują: Podczas eksplozyi gazu przy ulicy Einbaum 3 osoby zginęły, a 9 osób odniosło ciężkie rany.

Szef więzienia śledczego defraudantem. Z Petersburga telegrafują: Szef więzienia śledczego radca stanu Kosznowski został aresztowany za liczne defraudacye.

Pożar miasta. Z Sugdidi (gub. kutaiska) telegrafują: Pożar dotychczas nieugaszony zniszczył połowę miasta.

Listy niemieckiego następcy tronu. Z Berlina telegrafują: Jak donoszą z Nowego Jorku, toczy się tam proces przeciw hr. Ferdynandowi Hochbergowi o liczne oszustwa. Hr. Hochberg był kolegą szkolnym niemieckiego następcy tronu. Później wyemigrował do Ameryki, gdzie dopuścił się wielu oszustw, za które odpowiada obecnie przed sądem. Hochberg przybrał w Ameryce nazwisko Barnesa. W czasie rozprawy odczytano list niemieckiego następcy tronu, pisany do Hochberga z Poczdamu do Nowego Jorku w tonie bardzo serdecznym. W liście tym następca tronu podpisał się imieniem: Cezar. Szczególną uwagę zwraca następujący ustęp tego listu: Kochany Muki! Zajmuję się teraz wiele polityką. Niedawno spędziłem cały dzień z Bülowem. Ojciec jest teraz dla mnie bardzo życzliwy, znacznie się do siebie zbliżyliśmy. Przed kilku dniami miałem z nim dłuższą rozmowę o polityce, za co mu jestem bardzo wdzięczny. Wiesz przecież, że jestem niejako marynarzem, któremu nie wolno sterować okrętem, a który nagle może być powołany na sternika. — Twój Cezar.

W czasie rozprawy okazało się, że Hochberg sprzedał ten list za 1 dolara.

Zatonięcie parowca. Z Londynu telegrafują: Wielki parowiec „Perides", jadący z Australii do Anglii, osiadł na mieliźnie na południe od Cap Leewin, na południowo-zachodniem wybrzeżu Australii. Załoga i podróżni uratowali się, parowiec zatonął.

Zmarli:

Z Praussów Izabela Borkowska, przeżywszy 88 lat, zmarła w Krakowie.

Ze Skoczków Tekla Ferkowa, wdowa, zmarła w Krakowie, przeżywszy 62 lat.

Stanisława Poruszyńska, żona starszego oficyała sądu krajowego, zmarła w Krakowie w 52 roku życia.

Z Wójcikiewiczów Stanisława Kuniszowa, zmarła w Krakowie, przeżywszy 29 lat.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 31 marca. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-prc. 297·75. Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 273·05. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 284·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 248·25. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 107·75. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 28·50. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 53?·25. Clary 40 złr. m. k. 256·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 116·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 12?·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 80·—. Palffy 40 złr. 250.—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 65·75. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 41·25. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. —·—. Salma 40 złr. m. 281·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 115·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 240·75. Tureckie oblig. prem. kolei prc. 241·25. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 515·25.

Berlin, 31 marca. Austryackie banknoty 85·—. Spirytus —·—.

Paryż, 31 marca. Renta 3-prc. 93·55. Mąka —·—.

Zamknięcie giełdy.

Wiedeń, 31 marca. Zamknięcie giełdy o g. 3 m. 10. (Waluta koronowa.)

Akcye: Austr. Zakł. kred. 665 25, węg. Zakł. kred. 828 —, Anglobanku 318 50, Unionbanku 600 50. Landerbanku 50? 50, Bankverein 553 —, Bodencredit 11 97 Galic. Banku hipotecz. 638 —, Kolei państwow. 750 75, kolei połudn. 122 50, 4% poż. m. Krakowa 93 —, kolei północnej 54 40, kolei Czerniow. 56? —, Alpiny 7?8 25, Rima Muranyi 668 —, Prag. Tow. żelazn. 76 05, Fabryki broni 704 —. Akcye tureckie tyt. 289 —. Gal. akc. Tow., kop. n. 875 —. Obl. węg. indemniz. — —. Renta majowa 94 80. Austr. renta koron. 94 75. Węgier. renta koron. 92 90. 56 letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 93 55, 4% Listy Banku hip. 93 75. 4¼% Listy Banku hip. 99 50. 5% Listy Banku hip. 110 —. 4% Listy Banku kraj. 94 50. 4½% Listy Banku kraj. 100 25. 4% Gal. Obl. propin. 97 9 . 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 94 — 4% Pożyczki m. Lwowa 93 —. Losy tureckie 241 75. Marki 117 60. Ruble 254 50. Rosyj. pożyczka 102 50.

Usposobienie: spokoj. utrzym.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.